**RODO to likwidacja niezależności i wolności w Internecie**

Nawet nie bardzo wnikliwy obserwator działalność Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) mógł się zorientować, że to nie te instytucje kreują prawo europejskie a posłowie Parlamentu Europejskiego to tylko bezwolne maszynki do głosowanie, działające w pośpiechu i bez zrozumienia. Parlament Europejski i Rada są jedynie najemnikami międzynarodowych korporacji  
i lobbystów różnego rodzaju grup interesów.

W Polsce toczy się, jeszcze nieśmiała, debata na temat nowego potworka legislacyjnego zwanego RODO. Na razie analizy są powierzchowne i oczywiste. Na przykład takie, że RODO to dla przedsiębiorców budowa klejonej, po fiskalnej struktury biurokratycznej dla obsługi RODO. Przedsiębiorca zamiast zająć się produkcją czy usługami gro czasu poświęcał na buchalterię księgowa i ponosił koszy jej obsługi, teraz będzie musiał zatrudnić kolejne osoby by obsługiwały RODO. Dalej, że RODO tak jak fiskalizm jest kolejnym narzędziem represyjnym wobec przedsiębiorcy.

W innych obszarach już wiadomo (ogłosiła to Państwowo Komisja Wyborcza), że nie będą monitorowane komisję wyborcze, postulat społeczny i obietnica PIS, bo jest to sprzeczne z RODO.

Jednak nikt jeszcze nie zadał sobie pytania w czyim interesie i pod naciskiem jakiego lobby narzucono nam RODO?

Do dziś oazą wolności, niezależności i nieskrępowanej kontroli był Internet. To pole działania niezależnych blogerów spoza głównego nurtu medialnej narracji, ujawniających podłe, skrywane sprawki polityków, oligarchów i wszelakiej władzy. Internet to kopalnia wiedzy dla dziennikarstwa śledczego. Internet to oko na te kwestie, który nigdy by niebyły ujawnione w oficjalnych mediach. RODO ma właśnie temu położyć kres i dodatkowo zrujnować niezależne portale, telewizje, niezależne strony internetowe. Sam tylko naruszony wizerunek, penalizowany przez RODO wielotysięczną grzywną, powoduje, że przyłapany i sfotografowany przez blogera polityk  
z kochanką, będzie obciążony ową grzywną, gdy kochanka wniesie zawiadomienie, do stosownego organu, o naruszeniu wizerunku. Nie będzie można filmować manifestacji czy zgromadzeń, bo kilku podstawionych uczestników, pod pretekstem ochrony wizerunku, może zrujnować portal lub internetową telewizję, które relacje z manifestacji opublikują.

Reasumując trzeba zwrócić jeszcze uwagę na dwa zapisy rozporządzenia:

**ROZPORZĄDZENIE**

PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2016/679

z dnia 27 kwietnia 2016 r.

w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem

danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu

takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE

(ogólne rozporządzenie o ochronie danych)

Art. 6 pkt. 2

Państwa członkowskie mogą zachować lub wprowadzić bardziej szczegółowe przepisy , (…) określić szczegółowe wymogi przetwarzania i inne środki w celu zapewnienia zgodności przetwarzania z prawem i jego rzetelności, także w innych szczególnych sytuacjach związanych z przetwarzaniem (...)

Art. 9 pkt. 1

Zabrania się przetwarzania danych osobowych ujawniających pochodzenie rasowe lub etniczne, poglądy polityczne, przekonania religijne lub światopoglądowe, przynależność do związków zawodowych oraz przetwarzania danych genetycznych, danych biometrycznych w celu jednoznacznego zidentyfikowania osoby fizycznej lub danych dotyczących zdrowia, seksualności lub orientacji seksualnej tej osoby.

Opr. WEDO